Nr. 129 — Kraków, czwartek 9 czerwca 1910. — Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 1 mk. 34 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl.. 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 24.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal., śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, po 1 kor. za 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

12 Czerwca — demonstracya za reformą wyborczą do krakowskiej Rady miejskiej!

Grunwald a panslawiści.

Zalecając udział w obchodzie grunwaldzkim, jako proteście przeciw antypolskiej polityce państwa pruskiego — zarząd polskiej partyi socyalno-demokratycznej w uchwale swej z 29 stycznia b. r., ogłoszonej w pismach naszej partyi, zaznaczył:

"Ostrzegamy zarazem szerokie masy ludowe, aby podczas obchodów grunwaldzkiej rocznicy nie poszły na lep szalbierzy politycznych, chcących przy tej sposobności zachwalać Polakom Rosyę, rządy rosyjskie i „słowiańską solidarność" pod protektoratem rosyjskiego cara. Panslawizm carski owbiem jest rodzonym bratem systemu prukisego".

Jak bardzo potrzebnem było to ostrzeżenie, okazuje się teraz w całej pełni.

Nadchodzą bowiem z różnych stron wiadomości, że rozmaici komiwojażerowie panslawizmu, którzy zawodowo zjawiają się wszędzie, gdziekolwiek dzieje się „coś słowiańskiego", zawitają do Krakowa na obchód rocznicy grunwaldzkiej. „Towarzystwo kultury(?) słowiańskiej" w Moskwie wysyła na obchód grunwaldzki do Krakowa pp. Stachowicza. Makłakowa i Efimowskiego; przyjadą też i różni inni Moskale, a oprócz tych „braci Słowian" z nad Newy także i „bracia" Czesi, Słoweńcy, Chorwaci, słowem moskalofile wszelkiego gatunku.

Mieści się w tem **poważne niebezpieczeństwo dla charakteru uroczystości grunwaldzkiej.** „Goście" słowiańscy mogą jej nadać charakter wybitnie panslawistyczny i moskalofilski, jeżeli nie potrafimy im ust zamknąć i usunąć ich w cień. Wszelka serdeczność z naszej strony byłaby wprost niebezpieczną.

Odstraszającym dla nas w tym względzie przykładem powinien być odbyty świeżo w Stanisławowie zjazd „Siczy" ukraińskich. Na zjazd ten przyjechali ci sami „bracia Słowianie", którzy i do Krakowa na obchód grunwaldzki przyjadą: Słoweńcy i Chorwaci z burmistrzem Lublany p. Hribarem na czele.

Jak wiadomo, Ukraińcy bronią swej narodowości w zaciętej walce z Rosyą i z agentami rządu carskiego: ruskimi moskalofilami, którzy chcą zniweczyć odrębność narodową Ukraińców i dążą do tego, żeby narodowość ukraińska rozpłynęła się „w rosyjskiem morzu". Ale że przyjechali „goście" z wyrażeniem „sympatyj wszechsłowiańskich", trzeba ich było „serdecznie" przyjąć; a że ci „bracia" są wszyscy moskalofilami, więc trzeba było uważać starannie, by ich nie urazić, trzeba było „bratać się" z „braćmi", — otóż poseł Okuniewski, aby się z nimi „bratać", aby ich wziąć za serce słowiańskie, oświadczył im, że Ukraińcy bynajmniej nie są wrogami caratu, za co też napiętnował go należycie socyalistyczny organ ukraiński „Zemla i Wola". Zjazd „Siczy" dzięki „braciom Słowianom" miał tedy obok charakteru antypolskiego piętno moskalofilskie.

Ten sam p. Hribar z tą samą, tylko jeszcze zwiększoną zgrają moskalofilów, agentów caratu, ciemiężącego większą część narodu polskiego, przyjedzie do Krakowa na obchód grunwaldzki. I tu zechcą ci agenci panslawistyczni wyrażać te same „sympatye wszechsłowiańskie", które kilka dni temu wyrażali „Siczom" ruskim. Wobec tego niebezpieczeństwa jest obowiązkiem komitetu, urządzającego uroczystość grunwaldzką, z góry zabezpieczyć ją przed tem, by nieproszeni goście nie wycisnęli na niej piętna panslawistycznego, moskalofilskiego, by nie zwichnęli charakteru i znaczenia, jakie my Polacy chcemy jej nadać i jakie w interesie narodu polskiego mieć powinna.

Trzeba tym panom z nad Newy, Wełtawy i Sawy powiedzieć z góry, że w Krakowie nie mają czego szukać, że obchód grunwaldzki jest obchodem polskim, a nie słowiańskim.

Kraków, „serce Polski", nie powinien się stać rozsadnikiem jadu moskalofilskiego w polskim organizmie narodowym.

W obronie Finlandyi.

Związek posłów socyalno-demokratycznych w parlamencie austryackim uchwalił zwrócić się do Dumy rosyjskiej z adresem w obronie praw wolnościowych Finlandyi, podeptanych przez carat rosyjski. Posłowie nasi zabrali głos w sprawie, która obecnie interesuje całą Europę, wszędzie wywołała gwałtowne oburzenie przeciw gwałtom rządu carskiego, popełnianym na ludzie finlandzkim.

Adres Związku naszych posłów brzmi:

„Do Pana Prezydenta i Panów Członków Dumy państwowej w Petersburgu!

Wielce szanowni Panowie Koledzy!

Rząd rosyjski przedłożył Panom niedawno projekt ustawy o sformułowaniu ustaw i rozporządzeń, dotyczących Finlandyi i interesów cesarstwa, projekt, który zawiera daleko idące zmiany co do stosunków konstytucyjnych między rządem rosyjskim, a Wielkiem Księstwem Finlandzkiem.

Cały szereg najwybitniejsyych uczonych prawników w Niemczech, Anglii, Francyi i Holandyi poddał tę kwestyę dokładnemu zbadaniu i rezultat tych badań opublikował w oświadczeniu, które w głównym zarysie zawiera, co następuje:

1. Konstytucya finlandzka i prawo Finlandczyków do tego, ażeby ona była szanowana, nie są tam jakimś fantastycznym wytworem wyobraźni finlandzkiej, ale faktem naukowo i historycznie uzasadnionym.

2. Aleksander I. otrzymał Finlandyę nietylko od Szwedów przy zawarciu pokoju w Fredrikshamm (artykuł 4), ale — jak to układ w Fredrikshamm sam przyznaje (artykuł 6) — przed zawarciem układu od samych Finlandczyków. On też przyrzekł uroczyście Finlandczykom, że ich prawa będą po wszystkie czasy szanowane.

3. Gdy sejm w Borga wskutek przyrzeczeń cara w r. 1809 złożył przysięgę wierności, przyłączono Finlandyę do państwa rosyjskiego nie jako zdobytą prowincyę, ale jako samodzielny kraj przez dobrowolne porozumienie się, na podstawie którego państwo rosyjskie zobowiązało się do przestrzegania samorządu Finlandyi.

4. Jakkolwiekby rozmaici uczeni prawnicy rozpatrywali sprawę połączenia Rosyi i Finlandyi ze stanowiska prawno-państwowego, to wszyscy, nawet rosyjscy uczeni — z małymi wyjątkami — zgadzają się w jednem: że Finlandya ma prawo żądać od państwa rosyjskiego poszanowania swej konstytucyi.

5. Zaprowadzenie konstytucyi w Rosyi nie może w tej sprawie pociągać za sobą żadnych następstw dla Finlandyi. Usiłowano wprawdzie uzasadniać twierdzenie, że Finlandya straciła swe uprawnienie do samorządu, gdy w Rosyi ustała autokracya. Jest to „de facto" i „de jure" fałszywe. Finlandya, której rozwój polityczny jest starszy i kultura inna, niż w Rosyi, potrzebuje swobód, więcej odpowiadających jej obyczajom. A zresztą zarówno Aleksander I., jak i jego następcy ręczyli za swobody ludu finlandzkiego po wszystkie czasy.

6. Wobec tego, że Rosya niema prawa bezpośrednio pozbawiać sejmu finlandzkiego lub finlandzkiej konstytucyi w całości albo częściowo ich kompetencyi, nie może także w drodze pośredniej ich ograniczać, przez nadawanie sobie prawa do ustanawiania granic kompetencyi konstytucyi finlandzkiej.

7. Jeżeli wyższe interesy państwa rosyjskiego wymagają tego, ażeby wszystkie wewnętrzne sprawy były regulowane podług jednolitego stanowiska, to sejm finlandzki musi tę sprawę dla swego kraju sam uporządkować, albo wspólnie z państwem rosyjskiem stworzyć ciało, które mogłoby ustalić zgodne postanowienia.

Ta sprawa jest wewnętrzną sprawą Waszego kraju i my dalecy jesteśmy od tego, ażeby się do niej wtrącać. Jeżeli my, członkowie austryackiego parlamentu, zwracamy się do Was w tej sprawie, to dzieje się to nie dlatego, ażeby krytykować stanowisko, jakie chcecie w niej zająć, ale czynimy to w przekonaniu, że to przyczyni się do wzmocnienia i utrwalenia dobrych stosunków między naszym krajem a przedstawicielami ludu rosyjskiego.

O wolność i prawo ludów do samodzielnego stanowienia o sobie walczą zgodnie i wytrwale niemieccy, polscy, ukraińscy, południowo-słowiańscy i włoscy socyalni demokraci. I właśnie dlatego, że w walce tej żyjemy, mamy głębokie zrozumienie dla ludu finlandzkiego, dla jego praw przyrodzonych i jego swobód.

Opierając się na zdaniu poważnych autorytetów na polu prawa międzynarodowego, pozwalamy sobie równocześnie wyrazić nadzieję, że zastępcy narodu rosyjskiego z całą stanowczością wystąpią w obronie utrzymania swobód Finlandyi. Spodziewamy się tego tembardziej, że nie możemy wierzyć, ażeby naród, który dopiero co sam otrzymał konstytucyę i reprezentacyę konstytucyjną, chciał niszczyć konstytucyę i autonomię innego narodu, lojalnego i pozostającego z nim w sojuszu.

Życząc Wam w tej ciężkiej pracy, jaka Was czeka, powodzenia, które przyczyniłoby się do kulturalnego postępu wielkiego narodu rosyjskiego i równocześnie zadowoliło poczucie sprawiedliwości wszystkich zwolenników słusznego prawa, pozostajemy z wysokiem poważaniem".

Adres powyższy podpisali wszyscy członkowie Związku posłów socyalno demokratycznych w austryackiej Radzie państwa.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu".

UPTON SINCLAIR.

GIEŁDZIARZE.

55)

— Przez cały czas oglądam się za reporterami — dodał Lyon. — Zdaje się jednak, że dotąd niczego nie zwąchali.

Gdy gospodarz go pożegnał, rozglądnął się Allan uważnie po sali. Zauważył wchodzącego Jima Hegana w towarzystwie starszego pana, prezydenta banku Empire Bascoma, który to bank był wyłączną własnością Watermana.

Dalej poznał dwóch znanych sobie bankierów. Wkońcu, gdy przypadkiem rzucił okiem przez otwarte naoścież drzwi do sąsiadującego z salą jadalną gabinetu do pisania, ujrzał siedzącego przy biurku redaktora „Ekspressa" Batesa.

— Więc przecież dostali się tu dziennikarze — pomyślał Allan.

Bates rozglądał się również uważnie po sali. Allan był pewny, że go zauważył i poznał; pozdrowił go więc skinieniem ręki, na co jednak Bates nie odpowiedział, lecz wstał, wszedł do sali i przeszedł mimo Allana, wcale nań nie patrząc. W przejściu rzucił mu półgłosem wymówione słowa:

— Przyjdź pan do gabinetu do pisania.

Allan, ochłonąwszy z pierwszego zdziwienia, przeszedł za nim do gabinetu. W kącie pokoju oczekiwał go już Bates.

— Proszę mi wybaczyć, panie Montague — rzekł, rozglądając się niespokojnie wokoło — lecz nie chciałbym, ażeby nas zauważono rozmawiających z sobą. Mam do pana naglącą prośbę...

— O cóż chodzi?

— O rzecz bardzo ważną. Nie mogę panu w tej chwili objaśnić wszystkiego. Proszę jednak pana o wyświadczenie mi ważnej przysługi. Muszę mieć natychmiast do dyspozycyi pewien określony pokój w tym hotelu. Pan mógłbyś mi w tem pomódz. Będę panu za to wdzięczny do końca życia. Gdy będziemy sami, opowiem panu wszystko obszernie.

— Lecz w czem ja tu mogę panu pomódz?

— Muszę mieć pokój oznaczony numerem czterysta siódmym. Gdyby ten był już zajęty, to pokój pięćset — lub sześćset siódmy. Sam żądać tego nie mogę, gdyż zna mnie gospodarz. Panu zaś on to zrobi.

— Lecz pod jakim pozorem mam tego od niego żądać?

— Żądaj pan wprost bez żadnych tłómaczeń. To wystarczy.

Bates zrobił na Allanie w czasie tej rozmowy wrażenie człowieka niezwykle wzburzonego, usiłującego z trudnością nad wewnętrznym niepokojem zapanować.

— Panie, ja pana gorąco o to proszę — szeptał, ściskając rękę Allana.

Allan po chwili wahania zgodził się spróbować, nie ręcząc jednak za skutek. Pozostawiwszy dziennikarza w gabinecie, przeszedł do przedsionka hotelu, gdzie urzędował hotelowy sekretarz.

— Chciałbym wynająć na dzisiejszy wieczór pokój i to gdzieś w pobliżu mieszkania mego przyjaciela. Może mógłbym dostać pokój przy czwartym kurytarzu?

— Przy czwartym? — zapytał sekretarz, spojrzawszy na tablicę wiszącą na ścianie, poznaczoną numerami pokojów. — Czy pan życzy sobie pokój frontowy czy tylny?

— Może wolny jest numer czterysta piąty? — spytał z obojętną miną Allan.

— Nie, zajęty. Lecz wolny jest czterysta pierwszy, czterysta szósty i po drugiej stronie głównej hali — czterysta siódmy.

— A więc biorę czterysta siódmy — zakończył rozmowę Allan.

— Cztery dolary za dobę — dodał sekretarz, zdejmując klucz z haczyka, umieszczonego na tablicy pod odpowiednią cyfrą.

Allan zapłacił należytość za dobę z góry i poszedł ze służącym do windy. Za nimi podążył Bates i jeszcze jakiś mały, chudy jegomość z walizką w ręce, który wysiadł wraz z nimi na czwartym kurytarzu.

Służący otwarł drzwi pokoju, wynajętego przez Allana i wszyscy trzej weszli do wnętrza. Zapalono światło, zapuszczono rolety i odprawiono służącego, wcisnąwszy mu suty napiwek w rękę. Gdy się już drzwi za służącym zawarły, upadł Bates na łóżko, ścisnął głowę oburącz i jęknął: „Oh, Boże, mój Boże!

Towarzysz zaś jego, ów młody drobny jegomość złożył w kącie walizkę, zasiadł wygodnie w fotelu i począł się śmiać serdecznie.

Allan spoglądał na jednego, to na drugiego ze zdumieniem.

— Mój Boże! — stękał Bates w dalszym ciągu. — Gdy pomyślę, że to dopiero początek całej tej historyi poza nami, to lękam się, że włosy mi posiwieją do wschodu słońca!

— Co panu jest, panie Bates? — zwrócił się do niego Allan. — Pan zapomniałeś, że winieneś mi wyjaśnienie wszystkiego tego, co się tu dzieje.

— Ach, tak! — jęknął Bates i powstawszy nagle z łóżka spoglądał tępym wzrokiem na Allana.

— Panie Montague — rzekł błagalnie, składając ręce jak do modlitwy. — Błagam pana, nie popsuj mi pan mego planu! Nie masz pan wyobrażenia, ile mi na tem zależy. Będzie to najwyższy rekord, jaki kiedykolwiek sprawozdawca dziennikarski zdobył. Przyrzecz mi pan, że nas pan nie zdradzisz!

— Nie mogę panu niczego przyrzekać, dopóki się nie dowiem, o co rzecz chodzi.

— Obawiam się, że się to panu będzie niepodobać — jąkał się niespokojnie Bates. — Był to jednak z mojej strony krok rozpaczy, że poprosiłem pana o wynajęcie tego pokoju. Sam nie mogłem absolutnie ryzykować, a mój towarzysz Rodney nie jest odpowiednio ubrany.

— Lecz pan mi nie przedstawiłeś dotąd swego towarzysza — zauważył Allan.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Z komisyj parlamentarnych.

Wiedeń, 8 czerwca.

Komisya budżetowa

na wczorajszem posiedzeniu przyjęła 25 głosami przeciw 18 budżet ministerstwa sprawiedliwości wraz z rezolucyą posła Ploja, aby najwyższy trybunał wydawał wyroki w języku słoweńskim. Następnie przystąpiono do dyskusyi nad budżetem ministerstwa skarbu.

Poseł tow. dr Diamand zgłosił rezolucyę w sprawie zaprowadzenia kupieckiej buchalteryi we wszystkich przedsiębiorstwach państwowych i przedkładania bilansów z zamknięć rachunkowych; dalej w sprawie przedłożenia budżetu za r. 1911 przed końcem września b. r.; w końcu w sprawie wniesienia ustawy zarządzającej, aby stan zapasów kasowych podlegał odpowiedniej kontroli komisyi dla długów państwowych i aby o stanie tych zapasów każdego roku przedkładano Radzie państwa sprawozdanie. Następnie omawiał sprawę monopolu zapałkowego i wskazał na zwyżkę kursów akcyj tych przedsiębiorstw, u których rząd czynił zamówienia.

Minister dr Biliński omawiał sprawę reformy loteryi i zapewnił, że w salinach alpejskich przeprowadzono już 8-godzinny czas pracy, a zarządzenie to zostanie wkrótce zaprowadzone i w Galicyi. Następnie omawiał sprawy monopolu tytoniowego, zaś co do budowy kanałów, rząd wkrótce przedłoży obszerne sprawozdanie.

Poseł tow. Seitz wniósł rezolucyę z żądaniem, by rząd przedłożył ustawę, aby początek roku budżetowego oznaczono na dzień 1 kwietnia.

Sprawozdawca dr Steinwender oświadczył się za rezolucyą posła Diamanda co do zaprowadzenia kontroli zapasów kasowych.

Minister Biliński oświadczył, że w przyszłym roku deficyt nie będzie mógł być tak pokryty jak w roku bieżącym z zapasów kasowych, które zostały zasilone pożyczką. Deficyt będzie musiał być pokryty albo nowymi dochodami w odpowiednich rozmiarach, albo też wydatki będą musiały być tak ułożone, by nie było deficytu, przyczem naturalnie będzie uwzględniony także rozwój obecnie istniejących podatków. W każdym razie pokrycie deficytu za pomocą pożyczki nie może nastąpić.

Poseł tow. Diamand zaznaczył, że prawo budżetowe staje się zupełnie iluzoryczne, jeżeli rząd jak dotąd przedkłada budżet dopiero w listopadzie, z czego powstaje konieczność uchwalania prowizoryów.

W głosowaniu przyjęto rezolucye posła Diamanda co do przedłożenia budżetu we wrześniu i zaprowadzenia kupieckiej buchalteryi w przedsiębiorstwach państwowych, jakoteż rezolucyę pos. Seitza co do zmiany roku budżetowego; odrzucono zaś 22 głosami przeciw 19 rezolucyę co do stworzenia organu kontrolnego dla zapasów kasowych.

Poseł dr Diamand zgłosił tę rezolucyę jako wotum mniejszości.

Następnie uchwalono cały budżet i referentem generalnym wybrano posła Steinwendera.

Komisya wojskowa

obradowała wczoraj nad wnioskiem posła tow. Liebermana w sprawie rewersów demolacyjnych.

Minister obrony krajowej Georgi oświadczył, że osiągnięto już z ministrem skarbu porozumienie co do odszkodowania właścicieli domów położonych w obrębie rejonów fortecznych.

Wniosek posła Liebermana przyjęto.

Następnie przystąpiono do dyskusyi nad przedłożeniem o utworzeniu korpusu weteranów. Na wniosek posła tow. Schuhmeiera posiedzenie dla braku kompletu zamknięto.

Przegląd polityczny.

Przed otwarciem sejmu węgierskiego. Hr. Khuen Hedervary, który wczoraj przybył do Wiednia, przyjęty został przez cesarza na posłuchaniu, które trwało półtora godziny. Prezydent ministrów zdał sprawę z przebiegu wyborów i przedłożył propozycye co do zamianowania prezydenta Izby magnatów. Co się tyczy podróży cesarza do Budapesztu, to nastąpi ona prawdopodobnie 23 albo 24 b. m., ponieważ sejm węgierski otwarty zostanie przez cesarza mową tronową w dniu 25 b. m. Po audyencyi prezydent ministrów udał się do hr. Aehrenthala, po południu konferował ze wspólnym ministrem skarbu Burianem, a wieczorem wrócił do Budapesztu.

Dymisya Dernburga, niemieckiego sekretarza stanu dla kolonij, wywołała powszechną sensacyę, gdyż przyszła zupełnie niespodzianie. Pisma nie znają też powodów tej dymisyi, lecz przypuszczają, że Dernburg ustąpił, ponieważ nie zgadzał się z polityką kanclerza, opierającą się na centrum. Pisma berlińskie przypominają, że Dernburg był sprawcą rozwiązania parlamentu niemieckiego w r. 1907, gdy centrum nie zgodziło się na jego politykę w Afryce południowej. Wówczas Bülow zerwał stosunki z centrum, co później stało się przyczyną jego upadku. Dernburg nie cieszył się też poparciem konserwatystów i biurokracyi, gdyż nie pochodził z ich sfer; był bowiem przedtem dyrektorem banku i jako kupiec powołany został na swe stanowisko, gdy powstanie w koloniach afrykańskich wykazało nieudolność biurokratycznych rządów.

Jako następcę wymieniają byłego gubernatora kolonij Lindequista.

Afera trucicielska w Petersburgu.

Obok sprawy Wonlarlarskiego o sfałszowanie testamentu ks. Ogińskiego ma Petersburg drugą sensacyę, mianowicie sprawę otrucia arystokraty Buturlina z namowy własnego szwagra. Sprawa przedstawia się tak:

Bazyli Buturlin, syn generała, po ukończeniu szkoły kadeckiej został oficerem w preobrażeńskim pułku gwardyi. Zakochał się jednak w śpiewaczce tinglowej Maryi Zine, wystąpił z wojska i po otrzymaniu posady w ministerstwie ożenił się z nią. Mimo olbrzymiego majątku, jaki posiadał, oraz spodziewanego spadku po ojcu, wynoszącego przeszło 7 milionów rubli, prowadził życie bardzo spokojne i odosobnione. Jedyna siostra jego wyszła za mąż za obywatela ziemskiego O'Brien de Lasey, pochodzącego z rodziny irlandzkiej.

Dnia 24 maja młody Buturlin zachorował, a ponieważ O'Brien de Lasey polecił mu niedawno 70 letniego dra Panczenkę, zawezwano tego lekarza. Panczenko zrobił choremu kilkakrotnie zastrzykiwania podskórne, po których Buturlin uczuł się bardzo źle i wreszcie zmarł po czterodniowych cierpieniach. Wezwanemu telegraficznie z Wilna na pogrzeb sędziwemu ojcu zmarłego wydała się podejrzaną tak nagła śmierć syna, zażądał więc obdukcyi zwłok. Sekcya wykazała zatrucie organizmu. Aresztowano natychmiast dra Panczenkę, gdy zaś wyszło na jaw, że lekarz ten, posiadający bardzo małą praktykę i pijak, miał stosunki ze szwagrem Buturlina O'Brienem de Lasey, w kilka dni zatem po pogrzebie aresztowano również tego drugiego.

Dalsze śledztwo naprowadziło władze na nowe poszlaki; zarządzono więc dnia 1 bm. ekshumacyę zwłok Buturlina i dokonano ponownej ich obdukcyi. Przedsięwzięta jednocześnie rewizya w mieszkaniu dra Panczenki ujawniła wiele obciążających go listów i depesz szyfrowanych. Dalej okazało się, że O'Brien polecał Panczenkę szwagrowi, jako lekarza leczącego z powodzeniem niemoc nerwową i że Panczenko robił już niejednokrotnie Buturlinowi jeszcze przed ostatnią jego chorobą zastrzykiwania podskórne sperminy. Według innej wersyi, Panczenko nie chciał zabić Buturlina, lecz robiąc zastrzykiwania podskórne brudną strzykawką, naraził go na zatrucie krwi. Wersyi tej przeczą jednak ślady trucizn, znalezione w mieszkaniu Panczenki.

O'Brien pochodzi z rodziny irlandzkiej, podobnie jak ojciec hr. Tarnowskiej, i jest krewnym hr. Ronikiera, aresztowanego w Warszawie za zamordowanie własnego szwagra. Panczenko zaś jest lekarzem kolejowym, bez praktyki prywatnej z powodu nałogowego pijaństwa.

Po kilku dniach aresztu Panczenko przyznał się, że zatruł Buturlina z namowy O'Briena. Zatrucia dokonał przez wstrzyknięcie sperminy; okazało się jednak, że zatrucie nastąpiło bakcylami cholery. Dalej przyznał się, że nietylko Buturlina otruł, ale że od 20 lat systematycznie zajmuje się truciem ludzi i że otruł szereg osób chorych na cholerę. Skompromitowanych jest także kilku bogatych kupców, którzy za pośrednictwem Panczenki wyprawiali na tamten świat swoich wierzycieli. Mają nastąpić jeszcze dalsze aresztowania.

Z sali sądowej.

Kraków, 8 czerwca.

Proces o oszustwo.

Dziś przed sądem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Ferensa zaczęła się rozprawa przeciw Jakóbowi Braunerowi i żonie jego, właścicielom sklepu hurtownego w Chrzanowie, o zbrodnię oszustwa, popełnioną przez umyślnie przygotowane bankructwo na 357.000 K oraz podstawienie fałszywych wierzycieli, przez co prawdziwi wierzyciele ponieśli szkodę na 400.000 K.

Oskarżonych bronią adwokaci Szalay i Seinfeld.

Oskarżony tłumaczy bankructwo zniżką cen, przez co poniósł stratę 50.000 K; towarów zamówił tak dużo w bezpośrednim czasie przed bankructwem dlatego, gdyż było to przed sezonem zimowym. Opowiada o stosunkach ze swymi wierzycielami kupcami z Warnsdorfu i Wiednia, poszkodowanymi przez bankructwo.

Obrońca dr Szalay zadaje cały szereg pytań oskarżonemu, z którego odpowiedzi wynika, iż oskarżony w Banku austro-węgierskim przed bankructwem wykupił weksli za 400.000 K.

Obrońca dr Seinfeld zapytuje oskarżonego, czy podpisywał weksle z grzeczności fabrykantom z Warnsdorfu, co ten potwierdza.

Rozprawa potrwa 4 dni.

KRONIKA.

Kraków, 8 czerwca.

O gminną reformę wyborczą.

Dla prenumeratorów krakowskich dołączamy do dzisiejszego numeru „Naprzodu“ odezwę krakowskiej organizacyi kobiet P. P. S. D. w sprawie prawa wyborczego dla kobiet.

Nowiny krakowskie.

Wybory w gminach przyłączonych zostały dziś przez magistrat ogłoszone. Wybory odbędą się: w Zakrzówku, Dębnikach, Półwsiu Zwierzynieckiem, na Zwierzyńcu i Czarnej Wsi **we środę 15 b. m.**; w Nowej Wsi, Łobzowie, Krowodrzy (2 okręgi), Prądniku Czerwonym z Olszą i częścią Prądnika Białego, na Grzegórzkach z Piaskami we **czwartek 16 b. m.** Wybory odbywać się będą od godz. 9 do 1 i od 3—5 w gmachu magistratu w lokalach na afiszu wyszczególnionych.

Brak wody dał się wczoraj mniej odczuć z powodu zezwolenia magistratu na otwarcie wodociągów także w godzinach popołudniowych. Swoją drogą ogłoszenie tej ulgi nastąpiło w takiej formie, iż w wielu domach nic nie wiedziano i ograniczono się do brania wody w godzinach porannych.

Dziś magistrat ogłosił, że ograniczenia w poborze wody ustają; wolno brać wodę przez cały dzień od godz. 6 rano do 6 wieczór; tylko na noc wodociągi muszą być zamknięte. Magistrat twierdzi, że najgorszy czas już minął i że teraz już niema obawy, aby wody zabrakło.

Wczoraj na ul. Pędzichów pękła rura wodociągowa. Woda wydobywała się strumieniem i zalała ulicę. Rurę tę wyłączono i całą noc pracowano nad jej naprawą.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej, na którem zatwierdzono plany szczegółowe na gruntowne przerobienie dawnej i już bardzo zniszczonej hali do bicia bydła rogatego, oraz na wybudowanie nowej parzelni trzewi zwierzęcych w rzeźni miejskiej. Roboty te mają być bezzwłocznie rozpoczęte jako bardzo pilne. Nadto załatwiła komisya kilka spraw administracyjnych, odnoszących się do akcyzy, rzeźni i targowicy, oraz kilka spraw dotyczących personalu tych zakładów.

Porządek dzienny czwartkowego posiedzenia Rady miasta obejmuje następujące punkty: 1) przyjęcie oferty na dostawę cementu, 2) przyjęcie oferty na roboty brukarskie, 3) podpisanie rewersów demolacyjnych, 4) budowa domów dla personalu elektrowni kosztem 200 000 K, 5) przeniesienie stanowiska fur z Kleparza na koniec ul. Długiej, 6) wybór 24 członków wydziału Kasy oszczędności. 7) sprawy poufne.

Uroczystości Chopinowskie. Staraniem Rady miasta i Towarzystwa muzycznego w Krakowie odbędzie się dnia 20 b. m. uroczysty obchód na cześć Chopina z okazyi upływu 100 lat od roku jego urodzin. Obchód składać się będzie z nabożeństwa w kościele Maryackim o godzinie 11 przed południem i z akademii uroczystej w teatrze miejskim o godz. 8 wieczór.

Na wystawę w Pałacu sztuk pięknych nadszedł pastel Kazimierza Sichulskiego, przedstawiający dyrektora Ludwika Solskiego w roli Fryderyka Wielkiego.

Pogotowie ratunkowe w maju b. r. wzywano 520 razy; pomocy udzielono 256 razy na stacyi a 264 poza stacyą; wyjazdów było 249; pomocy udzielono 361 w dzień a 159 w nocy. Poszkodowanych było 316 mężczyzn, 132 kobiet i 59 dzieci. Przypadków wewnętrznych było 63, chirurgicznych 293, zamachów samobójczych 10, fałszywych alarmów 13.

Przewiezienie szpiega do Lwowa. Aresztowana w lutym b. r. pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi Antonina Rękosiewiczówna została w poniedziałek przewiezioną do Lwowa, gdzie będzie się dalej toczyć śledztwo. Rękosiewiczówna jest tak chorą, że na noszach musiano ją wnieść do wagonu.

Pożar wybuchł wczoraj po południu w fabryce farb Karmańskiego na Zwierzyńcu. Od przewróconej lampki spirytusowej zajął się materyał do wyrobu farb, a od niego drewniane półki i sufit. Ogień ugasiła straż pożarna wraz z robotnikami fabryki. Szkoda jest niewielka.

Samobójstwo. Wczoraj po południu odebrał sobie życie przez powieszenie w mieszkaniu przy ul. Grzegórzeckiej 40-letni muraz Paweł Ż. Przyczyną miały być nieporozumienia rodzinne.

Zamach samobójczy. Dziś o godz. 7 rano w mieszkaniu swem na Krowodrzy l. 200 zażył 20 letni pomocnik drukarski Józef E. kwasu octowego. Pogotowie ratunkowe w groźnym stanie przewiozło go do szpitala. Powodem zamachu ma być nieszczęśliwa miłość.

Repertuar teatru miejskiego.

Środa: „Tamten“ (występ p. Zelwerowicza).

Czwartek: „Cierpki owoc“ (występ p. Zelwerowicza).

Repertuar teatru ludowego.

Codziennie aż do piątku: „Ułani księcia Józefa“.

Sobota: „Pajacyki“ i „Bęben“ (w Parku).

Sobota: „Z biegiem fal“ i „Koroniarz i Litwin“ (na Rajskiej).

Niedziela po południu: „Ułani księcia Józefa“ (w Parku).

Niedziela wieczór: „Pajacyki“ i „Bęben“ (w Parku)

Niedziela wieczór: „Z biegiem fal“ i „Koroniarz i Litwin“ (na R jskiej).

Poniedziałek: „Pajacyki“ i „Bęben“.

Wtorek: „Ułani księcia Józefa“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p.).

Biblioteka otwarta od godz. 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 5—7 w dni powszednie.

Nowiny lwowskie.

Pokrajany nożem. Straszny wypadek zdarzył się onegdaj rano przed godziną 9 na ul. Żółkiewskiej. Przed domem pod l. 87 biło się dwóch nieznanych mężczyzn. Eliasz Brand, chcąc pogodzić i rozdzielić walczących, wmięszał się do awantury, lecz wyszedł z niej jak najgorzej. Brand został pokrajany nożem w straszliwy sposób. Między innemi pocięto mu nożem prawe przedramię, tak że poprzecinano mu wszystkie ścięgna i mięśnie, wskutek czego nie może władać palcami. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które po prowizorycznem zaopatrzeniu rannego Branda, odstawiło go do szpitala powszechnego, aby mu operator pozszywał ścięgna i mięśnie, inaczej zostałby kaleką na całe życie.

Pogryziony przez szczury. Takiego wypadku nie było jeszcze we Lwowie. Zdarzył się dopiero ubiegłej nocy krawcowi Grossowi, który nad ranem zgłosił się na stacyę ratunkową z pogryzionem przez szczury prawem przedramieniem, prosząc, aby go zaopatrzono. Widocznie biedny człowiek, zmęczony długą i nużącą pracą, zasnął tak twardo, że nie czuł, jak z dziur powyłaziły szczury i chciały się pożywić jego ciałem, zbudził go dopiero ból.

Z kraju.

Starostwo w Oświęcimiu rozpocznie swą działalność 1 lipca. Okręg jego obejmuje powiaty sądowe Oświęcim i Zator, wyłączone z powiatów politycznych Biała i Wadowice. Kierownikiem starostwa mianowany został sekretarz namiestnictwa p. Wykowski.

Z Zakopanego piszą nam: Od niedawna powstałe w Zakopanem Towarzystwo p. n. Tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe, którego brak dawał się dotkliwie uczuć miłośnikom gór, ponieważ jego celem jest spieszne niesienie pomocy zagrożonym w górach, dla zdobycia środków, umożliwiających rozwój instytucyi, zamierza urządzić w nadchodzącym sezonie wielką zbiorową wycieczkę w góry z muzyką i tańcami, piknik na Kalatówkach oraz wesele góralskie w Strążyskiej.

Policyant zabójcą. Ze Stanisławowa donoszą: W nocy z niedzieli na poniedziałek patrolował na przedmieściu Knihinin Górka policyant gminny Mojżesz Kriegel. Ulicą wracało do domu kilku młodych ludzi śpiewając. Kriegel nakazał im umilknąć i począł za nimi się uganiać. W tej chwili wyszedł z domu zwabiony krzykami 21 letni Ferdynand Zając, a Kriegel, uważając go za jednego ze śpiewających, przebił go szablą na wylot, tak że w kilka chwil na progu swego domu umarł. Kriegel uciekł i dotąd nie został przychwycony.

O pożarze w Busku donoszą: Ogółem spłonęło około 150 budynków przeważnie drewnianych. Zgliszcza jeszcze płoną. Pożar dotknął najbiedniejszą ludność przeważnie kramarzy i rzemieślników, niemal wyłącznie żydów. Szkoda w budynkach, sprzętach i towarach wynosi przeszło 200.000 K. Przyczyna pożaru jeszcze niewyjaśniona. Prezydyum namiestnictwa udzieliło pogorzelcom doraźnej zapomogi 2000 K.

Z zaboru pruskiego.

Księża germanizatorami. Nowa Cerkiew pod Chojnicami dostarcza nam dowodu na to, jak łatwo można zgermanizować wieś polską. Jeszcze przed około 50 laty była ta osada zupełnie polska; nie tylko katolicy, ale też i ewangelicy mówili w on czas po polsku.

Pierwszy początek germanizacyi rozpoczął się za czasów ks. Piechaczka, Ślązaka, który słabo mówił po polsku; przyczyniły się do tego mieszane co do narodowości małżeństwa. Jeszcze przed około 10 laty były tam co drugą niedzielę kazania polskie. Ks. Masłowski zmniejszył ich liczbę i miewał co czwartą niedzielę polskie kazanie, a obecny ksiądz ma rzadko kiedy krótką a nadzwyczaj łamaną polszczyzną wygłaszaną naukę. Pomimo to nie stara się nauczyć po polsku. Kiedy go kto pozdrowi po polsku, to mu odpowiada po niemiecku. I tak swem postępowaniem zaskarbia sobie zaufanie rządu i jego wdzięczność, za którą mu zapłaci tłustem probostwem albo kanonikatem. I tak w ostatnim czasie zostali prawie wyłącznie niemieccy księża obdarzeni tłustemi polskiemi parafiami.

Dokąd to ma zaprowadzić? Dotąd, że dzięki kościołowi z polskości nie pozostanie ani śladu, jeżeli lud polski zawczasu nie stanie do walki z krzywdzącym nas klerykalizmem.

Pożar. Z Leszna donoszą: We wsi Żelazna w obwodzie Kościan 2 dzieci pozostawionych bez opieki, bawiąc się zapałkami, spowodowały pożar, który z powodu suszy i wiatru szybko się rozszerzył. Spaliło się 28 obejść, razem 60 budynków, oraz zginęło wiele inwentarza. Owych dwojga dzieci brak.

Ze świata.

Konkurs awiatyczny w Budapeszcie. Wczoraj o godz. 3 popołudniu aeronauta Pischoff wzniósł się w kierunku Raab. Z powodu grożącej burzy musiał o godz. 4 min. 10 w odległości 65 klm. wylądować w Labatlam, ale po krótkiej przerwie ponownie się wzniósł.

Awiatyk Effimow spadł podczas wczorajszych wzlotów i doznał lekkich obrażeń. Aparat jest zniszczony.

Odroczenie jazdy Zeppelina do Wiednia. Z Friedrichshafen donoszą: Mimo, iż wzloty próbne balonem Zeppelina miały przebieg korzystny, to przecież próby z nowemi ulepszeniami i zmianami spowodowały hr. Zeppelina do odroczenia jazdy do Wiednia aż do gruntownego wypróbowania tych wszystkich ulepszeń. Jazda do Wiednia i Drezna została więc na razie odwołaną.

Katastrofa automobilowa. Podczas jazdy automobilów o nagrodę ks. Henryka pruskiego najechały na siebie 2 automobile. 2 ludzie zabici, 3 rannych. Wyścigi przerwano.

Piorun w oddział wojska. Z Drezna donoszą: Przy maszerowaniu 177 pułku piechoty do nowego obozu koło Königsbrück piorun uderzył w 2 i 3 oddział 3 kompanii i 18 ludzi obalił. Jeden żołnierz zabity, 10 ciężko, 5 lekko rannych.

Ulewa w Bukareszcie. Od onegdaj panuje tutaj taka ulewa, jakiej nie pamiętają od r. 1867. Niżej położone części miasta zupełnie zalane.

Roosevelt o prasie. Wczoraj Roosevelt wygłosił odczyt na zgromadzeniu dziennikarzy w Londynie, w którym między innemi wskazał na postęp dążeń pokojowych. Wzrost ten dokonuje się naturalnie zwolna, a wszelkie usiłowania celem przyspieszenia tej akcyi mogłyby wywrzeć tylko odwrotny skutek. Obecnie nikt nie może tak pomódz do wzrostu idei pokojowych, jak prasa.

Konferencya nad żeglugą powietrzną. Z Paryża donoszą: Wypracowany przez Francyę program dla konferencyi żeglugi powietrznej zawiera między innemi następujące punkty: Międzynarodowa identyfikacya statków powietrznych, zarządzenia dla bezpieczeństwa mieszkańców i aeronautów, kwestye celne i ochrona przeciw szpiegostwu.

Nowa encyklika papieska. Wielką burzę wywołała w prasie protestanckiej nowa encyklika papieża, w której gromi reformacyę, modernistów i wypływający stąd „duch niewiary“. Encyklika brzmi:

„Szalały wtedy namiętności, świadomość prawdy była przekręcona i zaciemniona, była to ustawiczna walka z błędem: ludzkie społeczeństwo rzuciło się ku temu złu i zdawało się ulegać tej zgubie. W takich okolicznościach wystąpili zarozumiali i złośliwi ludzie, wrogowie Krzyża Chrystusowego, ludzie z ziemskiemi naturami, dla których brzuch był Bogiem.

Ci zabrali się naturalnie nie do ulepszania obyczajów, lecz do zaprzeczania dogmatom, pomnożyli nieład i dali swobodny bieg nieokiełznaniu swojemu i cudzemu, albo podkopywali przynajmniej naukę, konstytucyę i dyscyplinę Kościoła, z pogardą dla jego decydującego przewodnictwa, z pochlebstwem dla namiętności znikczemniałych książąt i ludów a także i z pewnego rodzaju tyranią.

Potem naśladowali tych bezbożników, do których odnosi się groźba: „Biada tym, którzy dobre nazywali złem, a złe dobrem“ i nazwali buntowniczy zamęt, przełamanie wiary i obyczajów „reformą“, a siebie samych „reformatorami“.

W rzeczywistości byli uwodzicielami, a wyczerpawszy siły Europy przez spory i wojny, przygotowali rokosz i odstępstwo czasów nowożytnych, w których w jedną jedyną walkę zespoliły się trzy rodzaje walk, które przedtem były rozłączone i z których Kościół wychodził zawsze zwycięsko: krwawe walki pierwszych czasów, wewnętrzna zaraza herezyi, wreszcie pod nazwą ewangelickiej swobody takie zepsucie obyczajów i taka przewrotność nauki, do jakiej nawet średnie wieki nie doszły“.

Ustępy te, jako niezgodne ze stwierdzeniami historyi, budzą także wielką konsternacyę w światlejszych kołach katolickich.

Wybory gminne w Prądniku Czerwonym.

Zwycięstwo socyalnej-demokracyi.

Prądnik Czerwony, 8 czerwca.

Po raz pierwszy stanęła partya socyalno-demokratyczna do wyborów gminnych w powiecie krakowskim — i odrazu zwyciężyła!

Mianowicie w nieprzyłączonej do Wielkiego Krakowa części Prądnika Czerwonego, stanowiącej i nadal osobną gminę, a zamieszkałej przeważnie przez ludność robotniczą, postawiła nasza partya w porozumieniu z gronem obywateli postępowych wspólne listy kandydatów na radnych gminnych we wszystkich trzech kołach. Klika, dotąd rządząca w gminie, użyła wszelkich środków i sztuczek, aby naszych kandydatów utrącić. W tym celu wybory, rozpisane pierwotnie na niedzielę, przełożono na dzień powszedni. Ale macherzy zawiedli się w swych rachubach, gdyż robotnicy mimo to — nie poszli do roboty, lecz przyszli głosować.

Dziś odbyły się wybory. W skład komisyi wyborczej wchodzili: wójt Grabczak, jako przewodniczący, oraz pp. Romanowski, nauczyciel Miętka, Sobieraj i tow. Łyko. Delegatem rządowym był komisarz starostwa Otman.

Wybory odbywały się w budynku szkolnym, w którym mieścił się też lokal agitacyjny naszych przeciwników. Przed szkołą na drodze stało 5 żandarmów.

Wybory z III koła trwały od godz. 9 do 1 po południu. Przeważna ilość wyborców głosowała zaraz rano. Na 181 uprawnionych do głosowania oddało swe głosy 115 wyborców. Nasza lista otrzymała **86** głosów, lista naszych przeciwników **29** głosów. A zatem **lista socyalno-demokratyczna przeszła ogromną większością, bo uzyskała trzy czwarte oddanych głosów!**

Wybrani zostali w III kole radnymi gminnymi towarzysze: Błażej Kościółek, Michał Sierdziński, Stanisław Krupa, Antoni Łyko i Jakób Majór, oraz p. Saul Immerglück.

Zastępcami radnych towarzysze: Feliks Goleń i Michał Polak, oraz p. Wojciech Krupa.

Pomiędzy wybranymi radnymi jest 5 socyalistów i 1 postępowiec, pomiędzy zastępcami 2 socyalistów i 1 postępowiec.

A zatem **III koło zdobyli robotnicy!** Lista Sitków, Miętków i Romanowskich cała sromotnie przepadła, uzyskawszy zaledwie czwartą część głosów!

Szczególną zasługę w takiem przeprowadzeniu wyborów mają (oprócz tych wszystkich towarzyszów wyborców, którzy, nie dbając o stratę zarobku półdniowego, spełnili swój obowiązek i poszli do urny) zwłaszcza sekretarz krakowskiego komitetu partyjnego tow. Rosenzweig, który tę akcyę wyborczą zorganizował; tow. Breitmeier, który agitował niezmordowanie na miejscu, nie dbając o napaści łabajowej „Prawdy“, gdzie go fałszywie nazwano żydem i obdarzano przezwiskami; tow. Kolasiński, który niewzruszenie pilnował głosowania; jakoteż szereg innych dzielnych towarzyszów!

Wiwat Prądniczanie! Prądnik Czerwony okazał się naprawdę — czerwonym!

* * *

Wybory z II koła odbędą się dziś od godziny 2 do 3, wybory z I koła od godz. 4 do 5. Jutro doniesiemy o ich wyniku.

Rada państwa.

Wiedeń, 8 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów odpowiedział prezydent minister bar. Bienerth na interpelacye w sprawie użycia wojska przy wyborach na Węgrzech. Na podstawie sprawozdania ministerstwa wojny podał bar. Bienerth do wiadomości, że faktycznie na żądanie rządu węgierskiego dano asystencyę wojskową, ponieważ mały stan wojska na Węgrzech okazał się niewystarczającym. Co się tyczy kwestyi, czy jest to ustawowo dopuszczalne, wskazał na oświadczenie, które 30 stycznia 1905 r. złożył w Izbie ówczesny prezydent gabinetu, w którem na podstawie ustawy wojskowej skonstatował, że wojsko ma także za zadanie utrzymywanie porządku i bezpieczeństwa wewnątrz państwa. Koszta tej asystencyi ponosi państwo, które jej użyło.

Następnie przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisyi prawniczej w sprawie podwyższenia wolnej od egzekucyj sumy płac i pensyj urzędniczych.

Sprawozdawca poseł tow. Lieberman podnosi, że ustawa obecna nie jest żadnym nowym przywilejem dla urzędników, lecz dąży do pogodzenia postanowień z r. 1882 i r. 1888 z obecnymi stosunkami, spowodowanymi podrożeniem artykułów żywności i mieszkań. Mowca oświadcza się przeciw wnioskowi mniejszości dra Bulina, który dla pretensyj wypływających z dostawy towaru, żąda tych samych postanowień, co dla pretensyj alimentacyjnych. Wkońcu podniósł referent, że jest już najwyższy czas, aby zapewnić ustawowo wolne od egzekutnego minimum dochodów dla każdego obywatela państwa.

Posiedzenie trwa dalej.

TELEGRAMY

z dnia 8 czerwca.

Sejm pruski.

Berlin. Sejm pruski odesłał przedłożenie w sprawie podwyższenia listy cywilnej do komisyi budżetowej po dyskusyi, w której wszyscy mowcy, z wyjątkiem socyalistów, oświadczyli się za przedłożeniem.

Parlament francuski.

Paryż. Izba deputowanych wybrała Brissona i innych członków prezydyum definitywnie.

Bojkot towarów greckich.

Konstantynopol. Bojkot towarów greckich rozpoczął się także w Rodosso. Poseł grecki Griparis interweniował u Porty, która przyrzekła wydać zarządzenia celem wstrzymania bojkotu.

Po powstaniu w Albanii.

Salonika. Minister wojny Mahmut Szefket basza miał wczorajszej nocy dłuższą konferencyę z gubernatorami Saloniki, Monastyru i Skoplje, przyczem omawiano sytuacyę w Macedonii i także sprawę kreteńską. Torghut Szefket basza otrzymał polecenie obsadzić wojskiem okolicę Malica. Przywódcy powstańców, którzy uciekli, mają być tak długo ścigani, aż się poddadzą, albo opuszczą terytoryum tureckie. Powołani do Albanii rezerwiści mają być zatrzymani jeszcze przez dwa miesiące.

„Anarchiści“ hiszpańscy.

Saragossa. Z powodu wykrycia pism anarchistycznych w szkole w Puebla dwaj nauczyciele zostali aresztowani. Około 200 chłopów urządziło onegaj we wsi Puebla demonstracyę przeciw tym nauczycielom.

Katastrofa okrętowa.

Kopenhaga. Wielka barka duńska „Princess Marie“, która 24 lutego opuściła Sydney w drodze do południowej Australii, zginęła bez śladu. Ponieważ podróż ta trwa zwykle 10 dni, a minęło już 100 dni, sądzą, że okręt zatonął wraz z całą załogą, wynoszącą 20 ludzi.

Prawo głosowania kobiet w Norwegii.

Chrystyania. Gdy królowi przedłożono do sankcyonowania ustawę, przyznającą kobietom prawo głosowania, minister handlu Arctander oświadczył się przeciw sankcyonowaniu jej. Ponieważ wszyscy inni członkowie rządu byli za sankcyą, król ustawę zatwiedził, poczem minister handlu wniósł dymisyę, która została przyjęta.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Castel Baronia (niedaleko Avellino). Także i tutaj o godz. 3 min. 5 nad ranem było trzęsienie ziemi, które zniszczyło wiele domów i kościołów. Kilka osób zranionych.

Rzym. O trzęsieniu ziemi nadeszły tu następujące wiadomości: Najwięcej ucierpiała gmina Calitri. Dotąd wiadomo o **20 zabitych**. Wiele domów zawaliło się. Ludność tego miasta obozuje pod gołem niebem.

W miejscowości Vallata jedna osoba zginęła, wiele odniosło rany. Wiele domów runęło lub jest uszkodzonych. W Avellino zmarł pewien staruszek nagle z przestrachu.

Także w Portici w okolicach Wezuwiusza odczuto wczoraj trzęsienie ziemi. Wśród ludności zapanował popłoch. W San Sele runął pewien dom, w gruzach utraciło życie **5 osób.**

Rzym. Prefekt z Avellino doniósł wczoraj o godzinie 6 rano prezydentowi ministrów o trzęsieniu ziemi, prosząc o rychłą pomoc. Przed południem zebrała się Rada ministrów i wydała odpowiednie zarządzenia w celu wdrożenia akcyi ratunkowej i zapomóg. Minister robót publicznych wyjechał do okolic, nawiedzonych katastrofą.

Rzym. Prezydent ministrów Luzatti przedłożył Izbie dep. ustawę zapomogową, żądającą kredytu 200.000 lirów dla dotkniętych trzęsieniem ziemi.

Potenza. Dom włościański w pobliżu San Sele, który wykazywał już rysy, zawalił się, przyczem zginęły 2 kobiety i 4 dzieci, a 5 osób odniosło lekkie rany. Z pod gruzów wydobyto już zwłoki.

Powstanie w Ameryce środkowej.

Vera Cruz. Powstańcy, na których czele stoi indyjski szczep Maja, zaatakowali kilka miast. Liczbę powstańców, którzy zaatakowali Valladolid, podają na 5000. Szef policyi i urzędnicy zostali zabici, arsenał splądrowany; powstańcy zniszczyli też połączenia kolejowe i telegraficzne.

Nowy Jork. Według doniesienia „New York Sun“ z Merida, liczba zabitych żołnierzy i Meksykańczyków przez indyjskich powstańców wynosi 500.

Przegląd społeczny.

Baczność malarze! Z powodu ruchu cennikowego malarzy w Krakowie uprasza się malarzy z prowincyi, aby omijali Kraków.

Baczność towarzysze murarze! Z powodu strejku murarzy w Jarosławiu uprasza się tow. murarzy, aby nikt do Jarosławia nie przyjeżdżał.

Wzywamy wszystkie zarządy stowarzyszeń zawodowych w Krakowie, aby w niedzielę 12 czerwca nie urządzały przed południem żadnych zebrań, a po południu zabaw.

Krakowski komitet miejsc. P. P. S. D.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Posiedzenie zarządu grupy murarzy w Krakowie** odbędzie się w piątek 10 b. m. o godz. 6 wieczorem w Związku stow. rob., Zwierzyniecka 10, na które cały zarząd zaprasza przewodniczący. Sprawy ważne!

* **Łobzów.** We środę 8 czerwca odbędzie się w sali p. Singera zgromadzenie publiczne z porządkiem dziennym: „Reforma wyborcza do gminy“ (referent tow. Haecker).

* **Czarna Wieś.** We czwartek 9 czerwca odbędzie się na werandzie p. Goldberga zgromadzenie publiczne z porządkiem dziennym: „Reforma wyborcza do gminy“ (referent tow. Michoński).

* **Organizacya pracownic handlowych, biurowych i kasowych w Krakowie** urządza wycieczkę do Czerny w niedzielę 12 b. m. po południu. W razie niepogody w następną niedzielę. Zgłoszenia tylko pisemne do zastępczyni przewodniczącej p. Pobudkiewiczównej (Lubicz 13).

* **Towarzysze!** Na wszelkie odczyty i zgromadzenia partyjne przychodźcie bezwarunkowo **z żonami, siostrami i córkami!**

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Salomea Traubman
Löwi Gottlieb
zaręczeni

Kraków w czerwcu 1910.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Zajęcia biurowego

jako praktykantka poszukuje panna z ukończoną 3 kl. wydziałową, ze znajomością języka niemieckiego. Łaskawe zgłoszenia do Biura reklamy „Principia“ pod D. L. 10.

Czereśnie i wiśnie

duże, słodkie, 5 kg. koszyk kor. 3, dobre orzechy, zielona fasolka, groszek, agrest i różne wczesne jarzyny za kor. 2·50 dostarcza J. Müller, właściciel winnic, Kiskun Halas, Węgry.

Uczeń

z ukończoną I. lub II. klasą realną lub gimnazyalną — znajdzie zaraz

UMIESZCZENIE

w Cukierni Lwowskiej

JANA MICHALIKA UL. FLORYAŃSKA 45.

Hydraulik

koncesyonowany, poszukuje zajęcia, jako kierownik, lub starszy monter przy instalacyach wodociągów, kanalizacyi, centralnego ogrzewania, lub robót gazowych. Chlubne świadectwa, kilkonastoletnia fachowa praktyka. Wiadomość pod A. R. w Gł. Agencyi dzienników i ogłoszeń Kraków, Sławkowska 2.

Żywe raki

wysyła wszędzie opłatnie za pobraniem. Największych 60 szt. K 8·50, 0 szt. K 5, średnie 80 szt. K 6·50, 40 szt. K 3·80 **B. Kaphan, Buczacz.**

Ajenci

zdolni i uczciwi

do sprzedaży maszyn rolniczych dla Galicyi i Węgier, poszukiwani pod bardzo korzystnymi warunkami. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia do Administracyi „Naprzód“ pod „Zdolni ajenci maszyn“.

Roman Bluth

Generalny za stępca krakowskiej fabryki tutek

„KOSMOS“ St. Wołoszyńskiego

na Kraków i Podgórze.

Mieszka w Podgórzu, ul. Krakusa 24.

Zmiana lokalu.

Adam Bednarski zegarmistrz, przeniósł swoją pracownię zegarmistrzowską z ul. Zwierzynieckiej l. 13, do domu przy ul. **św. Tomasza l. 20.** Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się nadal Szan. P. T. Publiczności Adam Bednarski, (naprzeciw kościoła św. Tomasza).

„LAKTOL“ mleko kwaśne według metody prof. Miecznikowa.

Mleko od krów szczepionych dla chorych i zdrowych.

Mleko gotowe we flaszeczkach do karmienia niemowląt.

Kefir leczniczy.

„LACTO-FERROL“ mleko z żelazem dla niedokrewnych.

Naczyń i aparatów używa się wyłącznie do mleka.

Zakład **„LAKTOL“** Kraków Podwale 5.

Story patyczkowe, żaluzye deszczułkowe, rolety płócienne z samozwijaczem prawdziwie amerykańskim najlepszej jakości po bardzo przystępnych cenach, poleca **Fabryka rolet i żaluzyi** pod firmą:

WŁADYSŁAW PĘDZIWIATR

Dębniki przy Krakowie, ul. Podgórska 16 dom własny. — Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca dzieła pedagogiczne

Reussuera

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tytułem:

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs I-szy k. 2·40, kurs II-gi k. 4·80. — **Polsko-Francuski** kurs I-szy k. 3·60, kurs II-gi kurs 9·60. **Polsko-Angielski** kurs I-szy k. 2·30, kurs II-gi k. 3·60,— **Polsko-Rosyjski** kurs I-szy k. 4·20, kurs II-gi k. 5·40. — **Amerykański Przewodnik** z rozmówkami angielskiemi k. 1·30.

Leczyć z pijaństwa, nim pijak naruszy prawo.

Ratować go, nim alkohol zniszczy jego zdrowie, chęć do pracy i majątek, lub zanim śmierć uczyni jego ratunek niemożliwym.

Alkolina zastępuje alkohol i sprawia, że pijak unika spirytusowych napojów.

Alkolina jest zupełnie nieszkodliwa i działa tak skutecznie, że nawet osoby, mające wielki pociąg do pijaństwa, do niego już nigdy nie powracają.

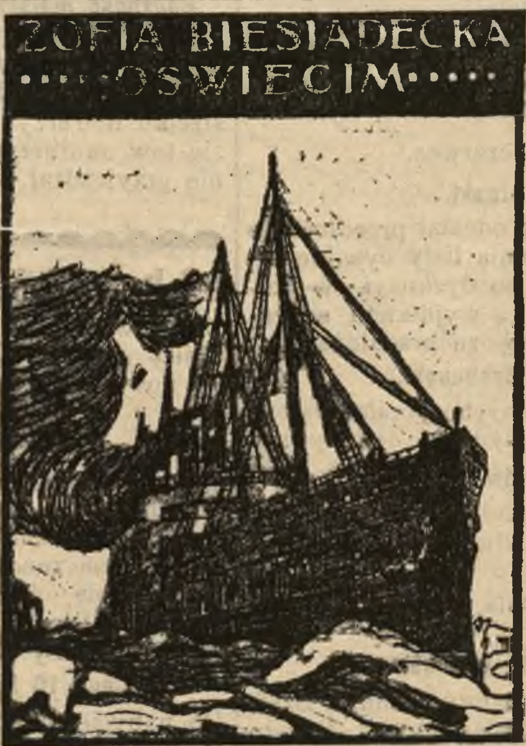
Alkolina jest najnowszym owocem, jaki w tym względzie wydała nauka, i wybawiła już tysiące ludzi z kłopotów, nędzy i upadku.



Alkolina jest przetworem łatwo się rozpuszczającym, który np. żona może podać swemu mężowi w porannym napoju, a on tego wcale nie zauważy. W bardzo wielu razach nie rozumie wcale pijak, dlaczego nagle nie może znieść napojów spirytusowych, lecz sądzi, że ich nadmierne użycie jest przyczyną tego, jak to często nie znosi się jakiejś potrawy, gdy się ją za często spożywa.

Wogóle powinien każdy, nie mający na tyle silnej woli, by używaniu spirytusowych napojów się wyrzec, jedną dawkę alkoliny zażyć, jest ona zupełnie nieszkodliwa. Dany osobnik szanuje przez to swoje zdrowie i oszczędzi dużo pieniędzy, któryby użył na wino, piwo, wódkę lub likiery.

Przetwór alkalinowy kosztuje 10 K i wysyła go po otrzymaniu należytości lub za zaliczką tylko **Alkolin Institut, Copenhagen 40, Dänemark.** Opłata listów 25 hal. Kart koresp. 10 hal.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle według taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

Główny skład rowerów  **Główny skład rowerów**

F. LORD, W KRAKOWIE, UL. LUBICZ 1.

Jeneralne zastępstwa:

austr. fabryki broni w Steyer dla rowerów **„WAFFENRAD“**

pierwszego styryjskiego tow. akcyjnego fabryki rowerów **„PUCHRAD“** Jana Pucha w Gracu

Fabryki rowerów „PREMIER HELICAL“ i oryg. ameryk. „CLEVELAND“, jak również i wielu innych fabryk.

Rowery motorowe.

Przybory do rowerów i części składowe do tychże.

TOWARZYSTWA

urządzające zabawy, wycieczki

dostaną przy zamówieniach

w Cukierni Lwowskiej Jana Michalika

oraz Fabryce czekolady

znaczny opust.

Kraków, ul. Floryańska 45.

Amor

Jest najlepszym środkiem do czyszczenia metali.

Piękne i stałe dochody

zapewnia każdemu bez względu na płeć, wiek i oddalenie jedynie **„SAMOPOMOC“** jedynie

Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych - - - - - - WE LWOWIE, ULICA ZYGMUNTOWSKA 9.

Żądajcie wyjaśnień! Warunki tak dogodne jak nigdzie!

OKAZYA!

Nowo otworzony

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI

i jubilerski poleca po najtańszych cenach:

System-Roskopf K 3, prawdziwy Roskopf-Patent K 12, Budziki kolejowe po 2 K 50 hal.

Wielki wybór zegarów pendułowych z 3-letnią gwarancyą.

M. WOLLMAN, KRAKÓW 31. UL. GRODZKA 31.

Reperacye po cenach przystępnych.

Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotnie

Metodą Berlitza

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych

Anglik z wyższem wykształceniem.

Francuz z wyższem wykształceniem.

Niemiec z wyższem wykształceniem.

Włoch z wyższem wykształceniem.

Ul. Floryanska 25, I. piętro.

Kto

chce mieć dobre i tanie obuwie, niech raczy odwiedzić magazyn

Antoniego Tabora

Kraków, Długa 11,

który ma na składzie wielki wybór obuwia na każdy sezon. Poleca także buty z cholewami do stroju polskiego lub sokolego ze skór boksowych.

Na reumatyzm

gościec, postrzał, (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. — Cena flakonu 80 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w aptece **Dra Juliusza Franzosa** w Tarnopolu. W Krakowie w aptece Wiśniewskiego i Redyka, jakoteż w drogueryach Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.

■ 5.500 ■

notaryalnie uwierzytelnionych świadectw lekarskich i osób prywatnych dowodzą, że

KAISERA

karmelki piersiowe z 3-ma jodłami

Kaszel

chrypkę, zaflegmienia, katar i koklusz najlepiej usuwają.

Pakiet 20 h. i 40 h. Puszka 60 halerzy.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Hupfelda Clavimonium



Clavimonium mieści w sobie prócz mechanizmu klawiszów harmonium w pięciu rzędach. Mimo to wygląda ono zewnętrznie jak normalne pięknie wykonane pianino.

Instrument ten gra albo: jak

pianino z harmonium

samo pianino, lub jak

samo harmonium.

Każda zmiana może wśród grania być przeprowadzoną. Każdego czasu także do grania rękoma.

Prospekty wysyłamy chętnie darmo i opłatnie.

Ludwik Hupfeld Tow. akc., Wiedeń,

VI., Mariahilferstrasse 5—9.

Pierwsza europejska najstarsza fabryka instrumentów muzycznych.

100 patentów. 53 pierwsze odznaczenia. 800 robotników.

Zastępcy wszędzie poszukiwani.

NOWA APTEKA

L. MARCISIEWICZA

otwartą została w Krakowie

przy ulicy Stradom L. 6

w domu księży Misyonarzy.

ZA DARMO

i opłacony wysyła bo... to ilustrowany cen... zegarków i wyrob... jubilerskich, które ... — leca jak najtaniej

Emil Goldwasser, Kraków, Grodzka 5

Stanisław Miś

Krawiec damski — Kraków, Floryańska 1, I. piętro.

Zamówienia wykończam w krótkim czasie z całą precyzyą. **Ceny niskie.**

Nigdy już

nie zmieniam mydła odkąd używam Bergmanna Mydło Liliowe (marka ochronna z konikiem) firmy Bergmann & Co. Tetschen nad Łabą, gdyż mydło to jest najskuteczniejszem mydłem leczniczem przeciw piegom, jakoteż dla pielęgnowania miękkiej i delikatnej cery. Sztuka po 80 hal. do nabycia we wszystkich aptekach, drogeryach, składach perfum etc.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski.

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1810).